

W poniedziałek, 4 lutego 2008 roku w Bełchatowie odbyła się konferencja prasowa, której tematem był rządowy projekt „Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji dwutlenku węgla na lata 2008-2012 we wspólnotowym systemie handlu uprawnieniami do emisji”.

Prezes BOT KWB Bełchatów Jacek Kaczorowski rozpoczynając konferencję zaznaczył wagę problemu, wspominając spotkania i dyskusje z wicepremierem, ministrem gospodarki Waldemarem Pawlakiem oraz z ministrem środowiska. Prezes dodał, że proponowany podział jest szczególnie niekorzystny dla energetyki zawodowej.

-Założenia wyjściowe tego projektu, niestety preferują dzisiaj sektory: hutniczy, cementowo-wapienniczy czy chemiczny, dyskryminując sektor elektroenergetyczny. Naszym pomysłem na uzdrowienie tej sytuacji jest, aby ten zaniżony limit uprawnień do emisji podzielić w sposób równoprawny, w oparciu o zrealizowane emisje w latach 2005 - 2006 - powiedział prezes bełchatowskiej kopalni.

Posel Elżbieta Radziszewska przedstawiła działania parlamentarzystów zmierzające do zmiany projektu.

- Problem zrodził się wiele miesięcy temu. Działania, które podejmujemy, opierają się na dwóch płaszczyznach; na płaszczyźnie krajowej, po to by zmienić rozporządzenie, które będzie obowiązywać w sprawie podziału emisji CO₂ i na płaszczyźnie europejskiej - mówiła.

Krzysztof Domagała, Prezes Zarządu BOT Elektrowni Bełchatów zaznaczył w swoim wystąpieniu, że Elektrownia wielką wagę przywiązuje do inwestowania w nowoczesne technologie proekologiczne.

- Inwestycje proekologiczne w elektrowniach kondensacyjnych pochłonęły w ostatnich latach 30 mld złotych; z czego bełchatowska Elektrownia wydała 2 mld złotych - powiedział Domagała.

Jednocześnie zwrócił on uwagę, że Elektrownia w dalszym ciągu inwestuje w ograniczenia emisji CO₂ nieustannie poprawiając sprawność bloków. Cała sprawność elektrowni kondensacyjnych jest na poziomie europejskim – co do tego nie mamy dzisiaj wątpliwości; średnia sprawność wynosi 39 proc., gdzie na przykład w Niemczech jest wiele elektrowni, które nie spełniają takiego poziomu - mówił prezes Domagała.

Emil Wojtowicz - Wiceprezes Zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej – zaznaczył, że ograniczenie limitów emisji CO₂ wpłynie na sytuację całej grupy. Z aktualnego planu wynika, że aby nie przekroczyć przyznanego limitu, trzeba byłoby wyłączyć elektrownie na trzy miesiące, co jest rozwiązaniem nie do zaakceptowania.

- Musimy sobie radzić w inny sposób. Możemy na przykład dokupić na wolnym rynku ok. 15 mln jednostek, co stanowiłoby koszt ok. 1 mld złotych. Rozwój takiego scenariusza wpłynie na sytuację finansową spółki. Będzie nam znacznie trudniej przekonać banki do finansowania przyszłych inwestycji. Proponujemy – jako Polska Grupa Energetyczna, by wrócić do pierwszego projektu planu alokacji, który równomiernie obciążał wszystkie branże, zarówno energetykę, jak i na przykład hutnictwo i przemysł cementowy. Takie rozwiązanie, naszym zdaniem jest korzystne, gdyż nie powoduje faworyzowania jednych branż kosztem innych - mówił przedstawiciel PGE.

Zdaniem Jacka Saryusz-Wolskiego europejski projekt ograniczenia emisji CO₂ podyktowany był troską dotyczącą zmian klimatycznych związanych z gazami cieplarnianymi i taka jego zdaniem była decyzja polityczna państw członkowskich. W jego ocenie można domniemywać, że po stronie KE nastąpił jakiś błąd obliczeniowy, gdyż przy wyliczaniu kwoty emisji dla Polski przyjęto wskaźnik wzrostu gospodarczego na poziomie 4,7 proc. PKB, a jak wiadomo w tej chwili wskaźnik ten jest większy.

– powinien być przyjęty 6,2 proc. i ta różnica obliczeń wynosiłaby in plus 19 mln ton, co jest wielkością niebagatelną - mówił.

Według Europośla, teraz kiedy już zapadły decyzje o przydziale emisji Polsce pozostały dwie drogi. Pierwsza to droga sądowa; Polska wniosła sprawę do sądu pierwszej instancji UE. Jednak w jego ocenie jest to droga bardzo długa i może

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

W Bełchatowie rozmawiali o CO₂

trwać miesiącami - jeśli nie latami. Druga możliwość to negocjacje z Komisją Europejską i Komisarzem ds. Ochrony Środowiska celem uzyskania korekty po stronie Komisji, która przyznałaby, że źle wyszacowała tempo wzrostu produktu krajowego brutto.

Zdaniem Saryusz-Wolskiego druga korekta mogłaby dotyczyć przesunięć w skali kraju. Energetyka jest odpowiedzialna w 60 proc. za problem CO₂ w Polsce i w dużej mierze ponosi tego skutki - mówił Europosel i przyznał, że rząd zamierza taką korektę na rzecz energetyki przeprowadzić.

- Na dzisiaj mogę tylko powiedzieć po rozmowach w rządzie, że taka korekta nastąpi w górę na rzecz elektroenergetyki; niebawem zostanie ona podana do wiadomości publicznej - powiedział Europosel

Posel Włodzimierz Kula podsumowania całości zagadnienia, podkreślił zaangażowanie lokalnych samorządów skojarzonych z działalnością zarówno Kopalni, jak i Elektrowni Bełchatów oraz związków zawodowych. Zwrócił jednocześnie uwagę na niebezpieczeństwo związane ze skutkami przyjęcia rozporządzenia w obecnym kształcie; destabilizację i w konsekwencji regres rozwijających się dzięki największym spółkom „małych ojczyzn”.

PGE, CIRE.PL